Malik Montana, Biznesmeni z podwórka (ft. Kazio

L1 The Producer
Traphouse Mob

Karta SIM, nowy numer na słupa
cocain i błyszczy na stole gruda
Co i z kim, biznesmeni z podwórka
Lepiej patrz komu ufasz
Lepiej patrz komu ufasz (Pow, pow, pow, pow)
Karta SIM, nowy numer na słupa
cocain i błyszczy na stole gruda
Co i z kim, biznesmeni z podwórka
Lepiej patrz komu ufasz
Lepiej patrz komu ufasz (Pow, pow, pow, pow)

Tu gdzie na ogół
Wszystkie marzenia zmieniają się w popiół
Wychodzę z bloku, hajs robię na boku
Hustler roku, liczy się dochód (ohh)
Nie ma odcisków, nie ma dowodów
Pakuję tematy do samochodu
Mam już ludzi ustawionych po odbiór (dawaj, ej, ej)
Mnożę forsę, no face, no case
Worek z sortem, biorę, co chcę
Boże uchroń od frajerstwa, przed sądem się nie klęka
Pewnie trafię do piekła no, bo mam krew na swych rękach

Cele na mapie kreślę krwią wrogów po święty spokój
Cash, miał, traw, California, znów po zmroku dymy w bloku
Pięć!
Wychodzę z klubu na zewnątrz
Oficer podchodzi do mnie z pretensją
Jeden cel, gęba na kłódkę, ja nie wiem nic
Dzwoń do prawnika, ja nie wiem nic
Mam jedną szansę, nie siedem żyć
W samarach dragi, w gotówce plik
Nowe Nike bo to osiedlowy styl
Czułem tą jazdę jako mały szczyl
Limuzyna czarny Mercedes
Panorama w longu CLS
Krzywo patrzy pies
Air Force, czarny dres
Wiesz jak jest brat, każdy z nas idzie po cel
Żaden z nas nie cofnie się, nie, nie, nie, nie

Karta SIM, nowy numer na słupa
cocain i błyszczy na stole gruda
Co i z kim, biznesmeni z podwórka
Lepiej patrz komu ufasz
Lepiej patrz komu ufasz (Pow, pow, pow, pow)
Karta SIM, nowy numer na słupa
cocain i błyszczy na stole gruda
Co i z kim, biznesmeni z podwórka
Lepiej patrz komu ufasz
Lepiej patrz komu ufasz (Pow, pow, pow, pow)

L1 The Producer
Traphouse Mob